Należytość poczt. opłacona ryczałtem

Kraków, dnia 20 listopada 1927 r.

WYCHODZI W NIEDZIELĘ RANO. ROK III. Cena egz. 30 gr. NR. 40.

GAZETA NARODOWA

Adres Redakcji i Adm. KRAKÓW PLAC MATEJKI L. 7. I. piętro na prawo.

Dziesięć lat eksperymentu bolszewickiego.

W 10-tą rocznicę przewrotu bolszewickiego w Rosji: bankructwo komunizmu i rosnący antysemityzm. A co będzie dalej?

Rosja sowiecka święci w tym miesiącu 10-lecie swego istnienia, rocznicę chwili, kiedy w r. 1917 w październiku (starego stylu) Kiereński chyłkiem był zmuszony uciekać z Pałacu Zimowego, a w dawnym Petersburgu, późniejszym Petrogradzie, a dzisiejszym Leningradzie, objął rządy wódz maksymalistów rewolucyjnych (bolszewików) — Lenin.

Dziesięć lat upłynęło od tej chwili — i ileż zmian, ileż zawodów, niespodzianek, nieszczęść przesunęło się w tym czasie przez Rosję. Genjalny bądź co bądź (każdy bezstronny krytyk przyznać to musi) mózg Lenina przy pomocy całej zgraji fanatycznych wyznawców Marksa, pomiędzy którymi *olbrzymią większość stanowili żydzi* (Trocki-Bronstein, Kamieniew-Rosenfeld, Zinowiew-Apfelbaum, Radek-Sobelsohn i tylu tylu innych), a wśród nich, jakby na okrasę tkwiło tylko paru nie-żydów: renegat polski, kat Dzierżyński, gruzin Stalin, rosjanin Bucharin, mieszaniec rumuńsko-bułgarski Rakowski — zalali najpierw Rosję krwawym, bezprzykładnym w historji terrorem. Ciemny, zahukany lud rosyjski, gnący ongiś karki pod jarzmem chanów tatarskich, znoszący pokornie knuty i nahajki posiepaków carskich z kolei rzeczy ugiął się pod grozą kul, miotanych z kulomiotów i naganów czerezwyczajki. Niedołężne próby oporu kierowanego przez dawnych carskich generałów skończyły się fiaskiem.

Bolszewizm, operując zręcznie hasłem pokoju i samostanowienia narodów tworzył na poczekaniu fikcyjne republiki rad, po to, by prawdziwe odruchy wolności tych narodów jak n. p. na Ukrainie i w Gruzji utopić w morzu krwi.

W pierwszym zapale rzucił się bolszewizm na podbój Europy (by choćby przemocą uszczęśliwić ją w myśl zasad Lenina. — Zepchnięty z nad Wisły z powrotem w nadwołżański i naddnieprzański niż, spróbował z kolei rzeczy szczęścia na Dalekim Wschodzie. I tu mu się nie poszczęściło.

Lenin zrozumiał, że chwila wszechświatowej rewolucji „jeszcze nie wybiła" — wszelkie siły rzucił więc teraz na wewnętrzną budowę swego wielkiego czerwonego imperjum. Kraj był w ruinie, próby „ideogo" komunizmu zawiodły — zapoczątkował więc nową gospodarkę, opartą na współpracy z kapitalizmem zagranicznym (tym tak namiętnie i doszczętnie zniszczonym w samej Rosji). Zaczęła się era Nep'u, innemi słowy: *odwrót również w dziedzinie metod wewnętrznej gospodarki.*

I wówczas, kiedy bolszewizm w teorji okazał już swe szydercze oblicze bankruta — genjalny mózg Lenina przestał funkcjonować. Autorytet, jakim cieszył się bezapelacyjnie *jeden jedyny tylko człowiek w Rosji: Lenin* — przestał istnieć.

Po jego śmierci — jak zwykle w podobnych wypadkach — rozpoczęła się walka o władzę całej owej zgraji żydowsko komunistycznej. Każda ze stron ogłaszała się jedynym, nieomylnym tłumaczem i wyznawcą czystego „leninizmu" — a swych przeciwników głosiła heretykami.

Dziesiąta rocznica przewrotu bolszewickiego w Rosji zastaje nas widzami zaciekłej już bez ogródek prowadzonej *walki o testament Lenina.* To, czego nie zdołały dokonać armje Kołczaka, Denikina, Judenicza i Wrangla — dokonali sami bolszewicy. — *Rozłam w partji Komunistycznej stał się faktem dokonanym.* Stalin będący chwilowo obecnie przy władzy mieni się być jedynym prawdziwym kontynuatorem dzieła Leninowskiego, głosząc zdrajcami: Trockiego, Kamieniewa, Zinowjewa, Radka, dziwnym trafem *samych żydów! Oni zaś na odwrót* czynią to samo. Chwila jest krytyczna. Lada moment gotowa stanąć Rosja w płomieniu wojny domowej, tym razem jednak pomiędzy dwiema *czerwonymi armjami,* walczącymi o to, która z nich jest *czerwieńszą.*

Być może, że i tym razem rachuby na upadek bolszewizmu zawiodły, jak zawiodły tyle już razy w ciągu ubiegłego dziesięciolecia. Ale w każdym razie dokona się tam potężna *ewolucja,* (jeżeli nie rewolucja), która posadami całego ustroju sowieckiego wstrząsnąć musi.

W naszych oczach dokonywa się, niczem w wielkiem laboratorjum, FIASKO EKSPERYMENTU BOLSZEWICKIEGO. Teoretyczny komunizm, zastosowany w praktyce pryska jak bańka mydlana. O władzę nad umęczoną krwi potokiem zalaną Rosją, walczą dziś wyznawcy Marksa sami między sobą.

A równocześnie powoli, bardzo powoli, *budzi się chłop i robociarz rosyjski.* Wbite przemocą w jego ciemny mózg teorje Lenina wypadają i kruszą się jak zardzewiałe gwoździe. Jakaś wielka przemiana dokonywa się powoli w psychice ludu rosyjskiego.

I jeszcze jedno: *żyd nie cieszył się w Rosji nigdy sympatją.* Mógł być co najmniej tolerowany. Ale dziś żyd w Rosji nosi wysoko i arogancko głowę. Chłop rosyjski widział go odzianego w skórzaną kurtkę, czekisty, w odznace *komisarza,* dziś widzi go znów opływającego w dostatek, handlującego, jak za dawnych carskich czasów, zbijającego czerwońce jak dawniej ruble, ale, ba, jeszcze nadto *obdarowywanego ziemią!* Tego już zawiele chłopu rosyjskiemu, nadet „oświeconemu" pilnie przez 10 lat teorjami Lenina. Groźny pomruk przelatuje przez wieś rosyjską. Złorzeczy również robociarz, patrząc jak żydzi: Trocki, Radek, Kamieniew i Zinowjew urągają obecnej władzy. I oni dobrze wiedzą o tem, że są to *żydzi.*

Oficjalnie bolszewizm odżegnywuje się od antysemityzmu jak od wody święconej, ale w robociarzu i chłopie rosyjskim drzemie stara od setek lat trwająca niechęć do żyda, — dziś nieomal w nienawiść zmieniona.

Co dalej będzie — Bóg tylko wie! Faktem ustalonym to *bankructwo komunizmu i rosnący antysemityzm.*

Nad Rosją gromadzą się groźne chmury. Być może rozpęta się burza, być może wstanie nowy świt, znów nad potokami krwi zlaną Rosją...

— o —

Jak żydzi uczcili 10-lecie bolszewizmu

W Rosji i na Ukrainie.

Żydzi forytowani i wyróżniani w Rosji i na Ukrainie uczcili gorąco 10-lecie systemu bolszewickiego. I tak Rada mniejszości narodowych na Ukrainie opracowała plan „uroczystości październikowych", które były obchodzone przez mniejszości narodowe na Ukrainie. Między innemi ustawiono 70 odbiorników radjowych w różnych okręgach zamieszkałych przez mniejszości narodowe, w tej liczbie 16 radjo-odbiorników w miasteczkach i wsiach żydowskich.

W środowisku żydowskiem dziesiąta rocznica rewolucji październikowej została połączona z uroczystem otwarciem pierwszego

muzeum żydowskiego im. Mendele Mojcher Sforim w Odessie. Podczas uroczystej inauguracji katedry żydowskiej w ukraińskiej akademji naukowej w Kijowie, Charkowie i Odessie urządzono wystawy ilustrujące *rezultaty pracy władzy sowieckiej w dziedzinie ekonomicznej, kulturalnej itd. wśród ludności żydowskiej.*

Szkoły żydowskie we wsiach żydowskich wysłały na te uroczystości *specjalne delegacje.* Komisarjat oświaty ludowej na Ukrainie przesłał żydowskim domom wiejskim i salom czytelniczym jako podarunek z okazji rocznicy październikowej *6 żyd. bibljotek okręgowych i 20 kompletów książkowych.*

Wydawnictwa żydowskie oraz oddziały żydowskie przy ogólnych wydawnictwach państwowych, wypuściły szereg wydawnictw specjalnych. *Żydowskie teatry państwowe w Moskie, na Ukrainie i Białorusi wystawiły specjalne sztuki jubileuszowe.*

Jak widzimy — żydzi gdy chcą — umieją odwdzięczać się swym dobrodziejom.

W POLSCE.

W Polsce również żydzi pragnęli dać znać o sobie — we wszelkich więc, nieudałych zresztą, demonstracjach — oni rej wodzili.

I tak w Warszawie już od samego rana próbowano przygotować „grunt" przez rozrzucanie ulotek i rozwieszanie czerwonych sztandarów z napisami treści antypaństwowej. Wieczorem na ulicy Ząbkowskiej na Pradze uformował się pochód złożony z około tysiąca osób, którzy demonstrowali przeciw policji.

Na placu Parysowskim próbowano urządzić wiec komunistyczny, uczestników jednak policja rozprószyła. Także wiece i pochody próbowano zorganizować *w dzielnicy żydowskiej* na ulicy Smoczej przed fabryką Norblina na ul. Żelaznej, gdzie zatrzymano znanego władzom agitatora - żyda Uszera Wolfa Landau.

Na ul. Bonifraterskiej aresztowano żyda *Moszka Próżniaka,* któremu odebrano czerwony sztandar. Na Pradze policja rozprószyła pochód robotników fabryki amunicyjnej „Pocisk", odbierając im sztandar. Przedewszystkiem jednak *najusilniej próbowali demonstrować żydzi* w dzielnicy żydowskiej na Placu Muranowskim, ul. Lubeckiego, Drobnej, Miłej, Smoczej, Karmelickiej, Okopowej. Wszystkie te pochody policja rozproszyła *przy pomocy przechodniów.*

W większości fabryk komuniści próbowali siłą zmuszać robotników do porzucenia pracy i demonstracyj. Miało to miejsce między innemi na Żoliborzu, gdzie przy budowie „Osiedla Dziennikarskiego" — *„komuniści, strzelając z rewolwerów usiłowali robotników steroryzować.*

Największy pochód, złożony z około 2 tysięcy osób uformował się przed więzieniem na ul. Dzielnej. I tu jednak również przybyła policja i tłum rozprószyła. Warto zaznaczyć, że w manifestacjach tych *wydatny udział brali wszędzie żydzi* i że obok sztandarów czerwonych dały się zauważyć czarne sztandary anarchistyczne.

Po za Warszawą w jednem tylko Wilnie próbowali jeszcze komuniści „szczęścia". W południe kolo cerkwi prawosławnej na Pohulance, zebrało się około 150 demonstrantów, przeważnie żydów ze sztandarami i napisami prowokacyjnemi. Rozrzucano również ulotki agitacyjne. W momencie kiedy jeden z przewódców zaczął przemawiać, zjawili się funkcjonarjusze policji, zniszczyli sztandary komunistyczne, a tłum się rozszedł. Po upływie godziny, przy ul. Górze Buffałowa, poczęły się znów zbierać tłumy demonstrantów, jednak i tym razem patrole policji rozpędziły komunistów. — Część ich, w liczbie około 200 osób, *przeważnie wyrostków żydowskich,* zebrała się przy zbiegu ulic Nowogrodzkiej i Słowackiego, ale i tym razem bez rezultatu. Widząc, że próby demonstracji wszędzie odnoszą fiasco, komsomolcy zgrupowali się na dziedzińcu centrali przy ul. Wielkiej Nr 34, a następnie rozeszli się do domu.

Biedacy! Zapewne znów „krzywda" im się stała w Polsce! Nie pozwolono im demonstrować!...

— o —

Międzynarodowy kongres

dla zwalczania komunizmu!

W Hadze w Holandji rozpoczął się międzynarodowy kongres stowarzyszeń dla zwalczania komunizmu w celu opracowania *projektu zarządzeń ustawowych przeciw komunistom.* Postanowienia powyższe miałyby być wprowadzone do *ustawodawstw poszczególnych krajów.*

Na kongresie reprezentowana jest większość krajów europejskich. Dyskusja toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Bardzo ciekawi jesteśmy, *czy Polska, najbardziej chyba zainteresowana w zwalczaniu komunizmu,* wzięła udział w kongresie?!...

Czekamy na odpowiedź!

— o —

Jak żydzi warszawscy uczcili 10-lecie deklaracji Balfoura

A jednak do Palestyny całkiem im się nie spieszy.

Z okazji dziesięciolecia deklaracji Balfoura, który jak wiadomo w r. 1917 złożył oficjalne oświadczenie w sprawie oddania żydom Palestyny żydowskie koła sjonistyczne zorganizowały w dniu 2 b. m. olbrzymią manifestację w gmachu Filharmonji w Warszawie. Ci wszyscy izraelici, którzy pomimo możliwości powrotu do ojczyzny wolą pozostać wiecznymi emigrantami, tęskniątymi do Ziemi Obiecanej — pospieszyli z *większym zapałem, niż gdyby im lord Balfour rozkazał jechać do Palestyny.*

Sala Filharmonji wypełniła się tłumem, odświętnie ubranych żydów. Przy stole prezydjalnym zasiedli co wybitniejsi apostołowie sjonizmu: pos. Grynbaum, prezes Lewite, pos. Farbstein, „Pierrot" - Apenszlak, prof. Schorr i inni.

Prezes Lewite zagaił uroczystość w języku hebrajskim, poczem wygłosił przemówienie w dostępnym dla nowoczesnych Izraelitów żargonie, oraz po polsku, podkreślając doniosłość deklaracji Artura Jamesa Balfoura. Obecni wznoszą okrzyki: „Hajdat!"

Radny dr. Hindes witał w języku angielskim konsula Savery, wyrażając imieniem narodu wybranego wdzięczność dla Anglji i jej szlachetnych mężów stanu, przyjaciół żydowstwa.

Sprawozdawca „Naszego Przeglądu" tak opisuje tę rozczulającą scenę: „na typowej irlandzkiej twarzy mr. Savery malują się wyrazy wzruszenia. *Na sali szaleje żywioł entuzjazmu.* Zdaje się, że na blaszany olbrzymią jakąś powierzchnię spada gęsto i bezustannie ciężki grad. A okrzyki grzmią

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

Powieść.

PAJĄKI WIEJSKIE.

Drga w niej gniew, zawstydzenie, obrzydzenie, niechęć, przykrość, smutek, żal i bardzo wiele rozmaitych uczuć, zależnych od okoliczności.. Dziś z powodu tego gałgana, o którem była mowa na rynku, nie znajdziecie w Czarnem Błocie ani człowieka, któryby wyrazu „pfe" nie wymówił przynajmniej dziesięćkroć, a czy nie widzieliście ile było przytem oburzenia i wściekłości? Uważaliście też zapewne, jak pluli? Jak myśmy wszyscy pluli?...

Oby to spadło na jego głowę!

— Niech spadnie. Ale przyznacie mi, że nie traciłem czasu naprózno, rozmyślając nad tym maleńkim wyrazem i wcale nie źle określiłem jego znaczenie. Nie na tem koniec. Wogóle lubię chadzać daleko po ścieżkach myślenia więc i w tym wypadku nie zatrzymam się na początku. Każdy towar ma kilka gatunków, dlaczegoby i ten wyraz gatunków miał nie mieć? Ja właśnie chcę te gatunki porachować, a jest ich bardzo dużo: takie maleńkie „pfe", które mówi małemu dziecku gdy się trochę błotem zawala i takie wielkie „pfe", jakie wymawialiśmy dziś z oburzeniem, słuchając o uczynkach tego gałgana! Od pierwszego do drugiego ileż stopni. Mojsie, pomyślcie wy, ile może być stopni?

— Może kilkanaście...

— Może sto, może kilkaset, może tysiąc, może kilka tysięcy! Uważajcie tylko, ile razy zdarzy wam się wymówić ten wyraz.

Długo jeszcze prawił na ten temat Uszer Engelman i byłby prawił do białego dnia, bo z pięknej przędzy można snuć bardzo długą nitkę, ale obu mężów zdjęła senność, przeto, powiedziawszy sobie nawzajem dobre słowo, rozeszli się i każdy poszedł ku domostwu, aby dać wypoczynek swoim dwustu czterdziestu ośmiu członkom.

Mojsie zastał jeszcze swą piękną małżonkę czuwającą.

Stała ona nad ogromną balją, napełnioną płynem ciemnego koloru, dolewając do niego z różnych flaszek i gąsiorów, zaglądając coraz do jakiegoś gęsto zapisanego zeszytu.

— Co to? Nie śpisz jeszcze? — zapytał małżonek.

— A gdybym ci powiedziała, że śpię.

— Tobyś skłamała...

— W takim razie, dlaczego pytasz o to co własnemi oczami widzisz, mądry człowieku?

— Cóż ty robisz?

— Na jarmarku zapytywali o francuskie wino, przyrządzę całą balję tego smaku, podług przepisu mego ojca.

— Będą mieli doskonały „Lafit". Ty jutro rano ściągniesz do butelek, zakorkujesz i przylepisz etykiety. Potrafisz?

— Przecież zawsze to robię.

— No pamiętaj, że to jest stare wino przypadkiem nabyte od jednego podupadłego kupca z Warszawy. Mój tate zawsze tak mówił i sprzedawał taki interes po dwa ruble butelkę. On mi dał swoje recepty. Do Zatraceńca, jeśli bedzie okazja, jutro, bez żednego pytania, posyłam dwanaście butelek.

— Dlaczego masz posyłać, czy żądał?

— On nie żądał, ale ja żądam mieć od niego dwadzieście cztery ruble.

— Rzekłszy to Małka roześmiała się, co zrobiło bardzo przykre wrażenie na mężu.

— Słuchaj Małciu — rzekł łagodnie — dlaczego ty, gdy mówisz o Zatraceńcu to zawsze się śmiejesz i jesteś wesoła?

— Bo ja tak lubię.

— Ale ja cię proszę, nie śmiej się.

— Ty?

— Nie śmiej się, bo to jest „pfe"!

— Rzekłszy to, Mojsie oddalił się z wielką powagą i poszedł spać. Usnął, lecz sen miał ciężki.

Ciąg dalszy nastąpi.

niby toczący się w obłokach podczas burzy odgłos grzmotów..."

A kiedy burza ucichła — zabrzmiały pienia synagogalnego chóru, który pod kierownictwem Ajzensztata wykonał hymny angielski, polski i hatykwę.

Przemówienie wygłosił prof. Schorr i pos. Grynbaum. Oświadczenie posła Grynbauma, że odbudowana od fundamentów Palestyna będzie *czysto żydowską* — wywołało ogólny entuzjazm. W imieniu „Mizrachu" przemawiał pos. Farbstein, oraz pos. Levinson.

Głos zabrał następnie red. Appenszlak-Pierrot z „Naszego Przeglądu" w tych słowach: „W tej chwili, gdy przemawiam do was furkocą niebiesko-białe chorągwie, na balkonach Tel - Aviwu, pierwszego miasta żydowskiego, w uroczyście iluminowanych osiedlach naszych od Kinereth aż do Metuli, od Jerycha aż do Akko wszędzie, gdzie tętni, *to najpiękniejsze, lepsze życie żydowskie...*"

Po przerwie, chór synagogalny odśpiewał szereg modłów, zaś baletnik Agadati idąc za wzorem króla Dawida *tańcem „Reb Meir" wyraził zadowolenie z deklaracji Balfoura.*

Należy się spodziewać, że płomienne przemówienia mówców *wywrą swój skutek — tłumy warszawskich żydów z Pierrotem-Apenszlakiem na czele gremjalnie wyemigrują do kraju, „gdzie tętni to najpiękniejsze i lepsze życie żydowskie".*

DR. JAN BORZĘCKI.

Żydzi w świetle nauki św. Augustyna.

Wielki Doktor Kościoła, św. Augustyn (354—430) w rozlicznych swych dziełach i traktatach wspomina między innemi często i o żydach. Jasną jest rzeczą, że w owych czasach, nietylko w Afryce, gdzie żył i działał Augustyn, ale także i w innych krajach nie było „kwestji żydowskiej" w tem pojęciu i znaczeniu, jak w czasach późniejszych. Zwłaszcza zaś obecnie w tych krajach, które chorują na hipertrofję żydowstwa.

Augustyn traktuje kwestję z punktu dogmatycznego i historycznego, bardzo trzeźwo i spokojnie, unikając nawet żywszej polemiki; ale właśnie dzięki temu zdania jego tem większą posiadają moc i siłę dowodową przeciwko żydowstwu, jako plemieniu wrogiemu Chrystusowi, Kościołowi i imieniu chrześcijańskiemu.

Z pokaźnego materjału, który zdołaliśmy zebrać z pism św. Doktora (według ed. Migne'a), wybierzemy sprawy najbardziej interesujące ogół czytelników i zestawimy je bez ciężkiego aparatu naukowego, by lekturę uczynić przystępną i zamującą. Nie obejdzie się jednak bez tego, byśmy tu i owdzie nie musieli zacytować dosłonie z oryginału jakiegoś lapidarnego tekstu, lub też zaznaczać skrótami przytaczanych wśród naszego tekstu cytatów.

I. ŻYDZI A IDEA MESJAŃSKA.

W dosadnych słowach wykazuje Augustyn na wielu miejscach, że Stary Zakon był etapem przejściowym i przygotowawczym do Zakonu Nowego i jako taki istniał i rozwijał się pod znakiem doczesności.

Naród żydowski z nielicznymi wyjątkami usposobiony był po ziemsku, pragnął bowiem dóbr doczesnych, jak: królestwa w Jerozolimie, podbicia i zawojowania nieprzyjaciół, obfitości plonów i owoców — słowem — pragnął dobra własnego i swoich pokoleń. Dobra te żydzi otrzymywali od Boga, chodząc w twardem jarzmie starozakonnego prawa. Żądali dóbr niższego rzędu, a więc takich, jakie Bóg daje częściowo i stworzeniom niższego rzędu. Dlaczego tak było? Oto dlaczego, że przed przyjściem Mesjasza źle rozumieli ideę mesjańską i posłannictwo przyszłego Zbawcy. Jeżeli nie o wszystkich żydach należy to powiedzieć, to w każdym razie o przeważającej ich części.

Mieli proroków, którzy głosili przyszłego Mesjasza i mniej lub więcej określali jego królestwo, ale tylko cząstka żydów rozumiała, jak należało proroctwa, bo reszta, zapatrzona w doczesne powodzenie schodziła na ścieżki bałwochwalstwa, opuszczając Boga [1]).

I ci jednak — zdaniem Augustyna, którzy się bali Boga i wypełniali przykazania i przepisy zakonne, czynili to z pobudek doczesnych, samolubnych, a więc z obawy, by ich Bóg nie podał w niewolę nieprzyjaciół, by im nie odebrał ziemi, by nie zniszczył gradem ich winnic, by ich żon nie uczynił niepłodnemi. Pod pewnym względem nie było różnicy między żydem a poganinem, który o to samo modlił się do szatana, o co żyd do Boga [1]).

Według św. Doktora żydzi nie mieli właściwego zrozumienia dla dóbr wyższych, duchowych, co zresztą wynika z poprzednich uwag. Źle rozumieli n. p. słowa psalmu 105, 47—48: „Wybawże nas, Panie Boże nasz, a zgromadź nas z narodów, abyśmy wyznawali imieniowi Twemu Świętemu, a chlubili się w chwale Twojej"; mniemali, że proroctwo to odnosi się do widzialnego królestwa ziemskiego [1]). To też „Jam przyszedł w imię Ojca mego, a nie przyjmujecie mię; jeśli przyjdzie inny w imię swe, onego przyjmiecie" (Jan V. 43).

Ciąg dalszy nastąpi.

---

[1]) En. in ks. 35,13 (MPL. 36.350).

[2]) En. in ps. 84, n (37.1077).

Balzac o żydach w Polsce.

„Podbój Polski przez Hebrajczyków. Żydzi są straszliwi złodzieje".

Paryski balzakista M. Bouteron odnalazł fragment z nieznanego dziennika podróży Balzaka na Ukrainę. Fragment ten przetłómaczył obecnie nasz poski balzakista Boy-Żeleński i z fragmentu dowiadujemy się ciekawych rzeczy o żydach w Polsce, na podstawie autopsji sławnego pisarza francuskiego.

Było to w r. 1847. Balzac jechał na swe wesele do p. Hańskiej. W drodze wypada mu postój w Brodach, gdzie poraz pierwszy spotyka się z polskimi żydami. I oto co pisze dosłownie:

„Zaraz na początku wybuchły trudności. Żydzi obchodzili swoje wielkie święto; kiedy zaś żydzi odprawiają swoje obrzędy, życie handlowe ustaje. *Wszystko począwszy od Brodów, jest w rękach żydów.* Nie czytałem w żadnem dziele ścisłych wiadomości o t..n *podboju Polski przez Hebrajczyków. Żyd panuje a nie rządzi, to jest pewne.* Żydzi w Niemczech, we Francji, to są ludzie tacy jak wy i ja; ich religja, ich obyczaje tak się roztopiły w społeczeństwie którego stanowią cząstkę, że wszystko co tworzy żyda, znikło, wyjąwszy spryt handowy i chciwość, ale chciwość jego wkłada białe rękawiczki, jego spryt sfrancuzia się; jest poetą, jak Heine, muzykiem jak Meyer-Beer i Hakvy, zbieraczem jak Fould, hojnym jak Rotszyldy; podczas gdy *począwszy od Krakowa widzi się prawdziwych talmudystów*".

„W żadnym kraju świata narodowość żydowska nie wrosła *tak zuchwale* niby mech w pole jak w Polsce, rozumiem awersję, jaką przypisują carowi Mikołajowi do tej uzurpowanej władzy: Żydzi nie porzucili żadnego ze swych obyczajów i *nie zrobili żadnego ustępstwa dla obyczajów kraju, w którym rasa ich miała się rozplenić*".

Nigdy żydzi nie łączą się z chrześcijanami, ale zmieniają religję aby zyskać szlachectwo i posiadać ziemię. Cytowano mi wiele rodzin polskich i rosyjskich pochodzenia żydowskiego. Z żydami w Polsce jest tak jak z metysami w Stanach Zjednoczonych: w piątem pokoleniu pierworodna plama się nie starła, magnaci polscy pamiętają ją ciągle. *Zawsze chęć utrwalenia ogromnych bogactw zmienia żyda w chrześcijanina: chrzest to jest ich „savonnette a vilain".* Żydzi trzymają się między sobą, jak galernicy, jak aktorzy, jak wszystkie rasy wyjęte z pod prawa; w tem znaczeniu i mają osobne prawo. *Niema nic równego zuchwalstwu ich w spekulacji.* Olbrzymie fortuny wznoszą się i padają, nie wiadomo gdzie i jak".

„*Żydzi są straszliwi złodzieje;* pod tym względem są bliskimi Chińczyków. *Niepodobna sobie wyobrazić ilości koni, które giną skradzione, zwłaszcza na granicy. Żyd nie cofa się przed morderstwem, z chwilą gdy chodzi o znaczną sumę*".

„Rasa ta ma osobliwe zwyczaje i zabobony, *zachowała tradycje z czasów dzikości.* I tak, kiedy w rodzinie znajduje się żyd pozbawiony wszelkiego zmysłu do łupiestwa, niezdolny do płukania dukatów w kwasie, obrzynania rubli, oszukiwania chrześcijan i żyjący w bezczynności, rodzina żywi go, daje mu pieniądze, uchodzi za genjusza; przeciwnie jak w krajach cywilizowanych, gdzie człowiek genjalny uchodzi za głupca w oczach mieszczuchów; ale wówczas ten święty rodziny żydowskiej musi czytać wciąż Biblję, pościć, modlić się jak fakir".

Lepiej scharakteryzować żydostwa w Polsce nie można było!

Koncesje monopolowe przedłużone do 1 lipca 1928 roku.

Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich Izb skarbowych okólnik z datą 3 listopada 1927, załatwiający sprawę odbierania koncesyj do sprzedawania napojów alkoholowych, dotychczasowym ich posiadaczom.

Okólnik powyższy powołuje się na względy gospodarcze i budżetowe, które spowodowały min. skarbu do *cofnięcia rozporządzenia dep. akcyz i monopolów z daty 9. września 1927 i poleca prolongatę terminu likwidacji przedsiębiorstw do 1 lipca 1928.* Prolongata udzielona jest w tym celu, aby dać możliwość likwidacji, bez zniszczenia odnośnych jednostek gospodarczych.

Okólnik odnosi się do tych koncesjonarjuszy, którzy na podstawie postanowień ustawy antyalkoholowej pozbawieni zostali koncesyj. Min skarbu kilkakrotnie odraczało termin likwidacji i dnia 9 września departament akcyz i monopolów tegoż ministerstwa wydał zarządzenie likwidacji tych przedsiębiorstw w terminie do 31 grudnia b. r. — Obecne rozporządzenie pozwala tym przedsiębiorstwom na ich prowadzenie do dnia 1 lipca 1928.

Jak żydzi okradają państwo.

Olbrzymie oszustwa żydowskie w gorzelni.

W Jarosławiu wpłynęło w lutym 1926 r. doniesienie anonimowe, wedle treści którego dzierżawca Baszni dolnej i tamtejszy przedsiębiorca gorzelni żyd *Izak Kudler* w porozumieniu z gorzelnikiem *Abahamem Joelem Łukawieckim* odprowadzają w gorzelni płyty alkoholowe na boki, uchylając w ten sposób część wyprodukowanego spirytusu od zaliczenia na przychód produkcji, działając na szkodę Skarbu Państwa, a na własną bardzo wydatną korzyść.

Wysłana ze Lwowa na miejsce lotna kontrola Izby Skarbowej, stwierdziła braki w zabezpieczeniu rur odprowadzających płyny alkoholowe do aparatu mierniczego, umożliwiające odprowadzenie tych płynów na bok przed przejściem ich przez aparat mierniczy.

Stwierdzono nadto ubytek wyprodukowanej wódki z magazynu, a to w dniu 14 lutego 1926, w ilości 161 litrów a w dniu następnym 138 litrów. Wedle zapisków organów skarbowych, odnoszących się do czterech z rzędu kampanji gorzelniczych w Baszni dolnej, stwierdzone tam ubytki w każdej z tych kampanji przedstawiały się następująco: w roku 1922-3 wynosi ubytek *900 l.*, w kampanji 1923-4 — *776 l.*, w r. 1924-5 — *143 l.*, a w r. 1926 *253 litrów*, czyli razem *2.072 litrów.*

Przeprowadzone dalsze dochodzenia, to zeznania świadków robotników gorzelnianych wykazały w zupełności, że *w gorzelni w Baszni dolnej dopuszczano się nadużyć na szkodę Skarbu Państwa.*

W wyniku dochodzeń uznano winnymi tych nadużyć Abrahama Joela Łukawieckiego gorzelnika, Maurycego Kundlera, funkcjonarjusza gorzelni, Barucha Gärtla, pachciarza, Chaima Herscha Eichla, szynkarza Abrahama Wargera r., Sternlichta, szynkarza, Abrahama Kudlera, funkcjonarjusza gorzelni.

Sprawę oddano prokuraturze.

A to znów jeszcze jeden przykład „obywatelskiego" stanowiska żydów wobec Państwa Polskiego.

Uniwersytet warszawski domaga się żydowskich trupów.

Na uniwersytecie warszawskim znowu wypłynęła na porządek dzienny sprawa trupów żydowskich. Profesor anatomji Loth oświadczył, że o ile do 20 bm. odpowiednie czynniki żydowskie nie dostarczą materjałów do prosektorjum, t. zn. trupów żydowskich, to *studenci żydowscy nie zostaną dopuszczeni do prac prosektoryjnych.*

Aby być mężem stanu

to trzeba mieć odpowiednią *wiedzę* — zwłaszcza w stosunkach politycznych *umieć orjentować się.*

Sztuka orjentowania się w przejawach życia politycznego *nie jest zbyt trudną* — skoro mąż stanu lub kandydat na męża stanu jest należycie *uświadomiony.*

Potrzebną *wiedzę* zyskuje się przez *czytanie* odpowiedniej *prasy i literatury.* Poniżej *rodakom* dobrej woli podajemy, co czytać i popierać należy:

„*GAZETA NARODOWA*", *Kraków Plac Matejki Nr. 7.*

„*Szczerbiec*", Warszawa, ul. Królewska Nr. 7. m. 10.

„*Przegląd Judaistyczny*" i „*Przełom*" — komplety dzisiaj niestety, nie wychodzących już pism. Informacji udzieli p. St. Kobyliński. Warszawa, ul. Moniuszki 3a w red. „Pro Christo".

St. Kobyliński: „Sprawa Polska a kwestja żydowska" — doskonała broszura — *reszta* egzemplarzy w księgarni katolickiej Z. Milkowskiego w Krakowie — należy wznowić wydanie i to czempredzej!

„*Russkaja Tribuna*" — München Shelling Str. 37—11. Cena 9 zł. rocznie.

„*Slavia*" (w jęz. słowiańskich) New York, Arochar Staten Island Slav Palace.

„*Revue Internationale des Societes Secretes*" — tygodnik.

„*Les Calliers de l' ordre*" — miesięcznik wyd. Paris. 14 rue de l' Abbaye 6.

Roczniki: „*La Vieille France*" — p. Urbain Gohier Paris 11 Boulevard du Palais Paris 4e.

„*Protokóły mędrców Syonu*".

„*The secret World Government*" (tajny rząd światowy) — znakomita książka napisana przez generała A. Czerep-Spirydowicza, który po jej napisaniu zginął „tajemniczą śmiercią w r. ub. w Nowym Jorku. Książkę tę należy przetłómaczyć jak najszybciej na język polski.

„*The Gentiles Review*" *(Przegląd Gojowski)* — wyd. Slav. Polace Arrochar Staten Island New. York U. S. A. 1 dolara rocznie.

Kapitan *St. H. Spencer Demokracja Shylocracy* 1 dol.

Dr. J. H. *Clarke: England under the Heel of the Jew* 1 dol.

Dr. *J. H. Clarke: The call of the Sword* 40 ct.

Lord *Sydenhom The Jewish World Problem* 15 ct.

India under the Jews 5 ct.

Capt. *H. E. Beamish The Jews Who's who* 3 dol.

Jews and the white slave traffic 10 ct.

Government by Jewry 5 ct.

Wydawnictwa te otrzymać można w Ameryce: Slav Palace Arrochar Staten Island New Jork.

Goje! nie załujcie pieniędzy na kształcenie się! Nie wydacie kilkunastu złotych rocznie na waszą prasę i waszą literaturę teraz — to odbiorą wam wszystko Żydzi później! Tak zrobili w Rosji! *M. St.*

Ciekawa książka

W roku ubiegłym nakładem rosyjskiego wydawnictwa „Światosław" w Serbji ukazał się pierwszy tom rzadkiego dzieła p. t. *Mord rytualny u Żydów*". Autorem jest p. Eugenjusz Brant, zdaje się, pułkownik armji rosyjskiej na emigracji.

Dzieło niezmiernie bogate udokumentowane — autor zadał sobie trud przestudjować przeszło 50 źródeł — czyli książeczek i pism, co czyni dzieło niezmiernie wartościowem. p. Brant cytuje przeszło 200 *faktów, udowodnionych* mordu rytualnego praktykowanego przez Żydów — od V do XVIII stulecia.

Książka ta napisana jest w jęz. rosyjskim, z tego więc powodu może nie być dostępną dla szerszych warstw inteligencji polskiej, której tylko pewna część włada jez. rosyjskim. Trudność tę możnaby usunąć — przetłómaczywszy książkę na jęz. polski.

P. Brant obiecuje jeszcze dwa tomy swego ciekawego dzieła; dokona tego, o ile Żydzi nie postąpią z nim, jak np. ze śp. kawalerem Gougenot des Mousseaux, generałem Czerep-Spirydowiczem, którzy za wiele prawdy o „narodzie osobliwym" powiedziawszy — poumierali „śmiercią tajemniczą".

M. Stojałowicz.

Jaczejka komunistyczna w żydowskiem gim. żeńskiem!

Od pewnego czasu niema dnia, aby władze nasze nie wykrywały tu i ówdzie ukrytych gniazd komunistycznych. Świadczy to z jednej strony o energicznej akcji władz bezpieczeństwa, z drugiej o wzmożonej akcji komunistycznej.

Niebywały jednak dotychczas wypadek zanotowano w Łodzi. Oto niedawno na podstawie konfidencjonalnych danych policja polityczna w Łodzi wykryła dobrze zorganizowaną jaczejkę komunistyczną, w żydowskiem gimnazjum żeńskiem imienia Elizy Orzeszkowej przy ul. Aleje Kościuszki l. 21.

Członkami jej, jak wykazało dochodzenie policyjne były *uczennice klasy 7-mej i 8-ej w wieku od lat 17 żydówki*. Jak dobrze była zorganizowana ta jaczejka, świadczyć może fakt, że dyrekcja szkoły, nic o tem nie wiedziała. Wykrycie jaczejki nastąpiło tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności.

Władze policyjne mając niezbite dowody z przeprowadzonej obserwacji uczennic tejże szkoły, wkroczyły w nocy do mieszkań prywatnych uczennic podejrzanych, tutaj przeprowadziły szczegółową rewizję, która dała niespodziewany plon. *Aresztowano 6 uczennic, które natychmiast zostały osadzone w areszcie.* W mieszkaniach aresztowanych znaleziono wielce *kompromitujący materjał w postaci odbitek odezw okręgowych kół Związku Młodzieży Komunistycznej, ulotek i broszur, szapirograf do odbijania ulotek* przyczem na masie szapirografu znaleziona została odbitka sprawozdania z działalności Komunistycznego Koła Fabrycznego, które to sprawozdanie wydaje się fikcyjnem, ponieważ wiadomem jest, że Komunistyczne Koło Fabryczne już nie istnieje. Dalej w ręce władz bezpieczeństwa publicznego wpadły w dużej ilości *cyfrowe dane, okólniki i instrukcje.*

Tak wygląda lojalność obywateli polskich mojżeszowego wyznania i wdzięczność ich za przywileje, jakiemi ich się darzy w Polsce.

Co się dzieje zagranicą?

GENEWA. W dniu 5 grudnia zbierze się na 48 sesję Rada Ligi Narodów. Przewodniczył będzie delegat Chin. Porządek dzienny zawiera m. in. petycję Litwy z powołaniem się na art. 11 paktu Ligi Narodów, oraz *dwie sprawy gdańskie*, mianowicie: kwestję Westerplatte i sprawę Port d'attache. Referent dla sprawy litewskiej nie jest jeszcze wyznaczony.

Pozatem oczekiwana jest interesująca debata w kwestji optantów węgierskich, oraz w związku z zatargiem niemiecko-tureckim w sprawie krążownika „Salamis". Ostatnia ta kwestja posiada pierwszorzędne znaczenie prawno-polityczne, pociąga bowiem za sobą konieczność interpretacji artykułów traktatu wersalskiego, dotyczących rozbrojenia Niemiec.

Wreszcie znajduje się na porządku dziennym propozycja Chamberlaina zredukowania sesji Rady Ligi do trzech rocznie.

NIEMCY. W rokowaniach polsko-niemieckich doszło do porozumienia przynajmniej w jednym punkcie, t. j. w sprawie robotników sezonowych. Polscy robotnicy sezonowi mają otrzymać wszystkie prawa i obowiązki robotników, będących obywatelami niemieckimi. Umowa ma być parafowana w najbliższych dniach. W ten sposób jeden z warunków wstępnych do zawarcia traktatu handlowego przez podpisanie umowy emigracyjnej zostanie spełniony.

LITWA. Ostatnio podał się do dymisji szef litewskiego sztabu generalnego gen. Ładyga. Stało się to na skutek incydentu, jaki zdarzył się podczas zebrania oficerów garnizonu kowieńskiego w sali Domu Oficera. Gen. Ładyga, jako przewodniczący zebrania znieważył słownie obecnego na zebraniu prezydenta Smetonę. Wiadomość o przejściu w stan spoczynku gen. Ładygi wywołała w Kownie zrozumiałą sensację. Ładyga zbliżony jest do chrześcijańskiej demokracji i niewątpliwie rozpocznie kampanję polityczną przeciwko obecnemu rządowi.

ROSJA. Przedstawiciele rządu sowieckiego rozpoczęli z bankierami amerykańskimi pertraktacje o zaciągnięcie pożyczki 100 milj. dolarów na 3 i pół procent na 60 lat — przeznaczonej na pokrycie długów rosyjskich. Jak dotąd bankierzy żądaniu temu odmówili, podając za przyczynę fakt, że Stany Zjednoczone nie uznały dotychczas de jure sowietów.

ANGLJA. Na onegdajszem posiedzeniu Izby Gmin, poświęconem kwestji bezrobocia przyszło do dramatycznej sceny. Jeden z posłów socjalistycznych oświadczył, że otrzymał od jednego z żołnierzy, pozbawionego od czasu wojny pracy i pogrążonego w skrajnej nędzy polecenie, aby zwrócił w jego imieniu prezydentowi ministrów wszystkie odznaczenia wojskowe, których nie może nawet zastawić. Ponieważ premjer nie był obecny na posiedzeniu, poseł ów złożył odznaczenia na stole ministerjalnym i wśród grobowej ciszy wszystkich obecnych opuścił salę.

FRANCJA. Śledztwo, prowadzone przez policję paryską w sprawie afery oszukańczej listów węgierskiej renty złotowej przybrało nieoczekiwany i sensacyjny obrót. — Okazuje się, że na czele całej akcji stały trzy osoby: pewien wybitny parlamentarzysta, którego nazwisko znane jest władzom policyjnym, burmistrz jednej z najmodniejszych miejscowości kąpielowych na wybrzeżu Atlantyku, oraz pewien Węgier, przebywający w Paryżu. Geszlesi, urzędnik kasy komunalnej, podającej właśnie i opiniującej wartości przedkładanych węgierskich papierów wartościowych.

WŁOCHY. Na odbytej w dniu 8 b. m. „Radzie Wielkiej" faszyzmu włoskiego zakomunikował jen. sekretarz p. Turati, że partja faszystowska liczy 1.029.576 członków i 76.346 członkiń. W tem oddziały młodzieży akademickiej liczą 8.851 członków. Aby partję uwolnić od niepożądanych elementów — oświadczył p. Turati, wydalono z partji 2 tys. przywódców i 30 tys. zwyczajnych członków. Stwierdzono dalej szybki wzrost liczby członków organizacji młodzieży „Avanguardia" i dzieci „Balilla"; ich liczba podniosła się w tym roku z 40 tys. na 800 tys.

JUGOSŁAWJA. Onegdaj podpisany został francusko-jugosłowiański traktat przyjaźni. Jugosławja zobowiązała się w przyspieszonem tempie ukończyć swe zbrojenia. W tym celu Francja udzieliła Jugosławji nieograniczonego kredytu, oraz obejmie wszystkie dopiero w powstaniu się znajdujące warsztaty, fabryki amunicji, arsenały i wytwórnie samolotów. Zamówienia w Anglji łodzi podwodnych zostają unieważnione i przekazane Francji. Francuska firma rozbudować ma port Bacca di Cataro jako bazę operacyjną dla łodzi podwodnych, przyczem port ten zostanie tak ufortyfikowany, by chronić go przed atakami floty powietrznej.

Z całej Polski.

ZMIANY W STRONNICTWACH. Ostatnio zgłosili swe wystąpienie z Z. L. N. senator Wiącek, który wstąpił do Stronnictwa Katolicko-Ludowego i senator Orliński. — Z Ch. D. wystąpił poseł m. Krakowa inż. Henryk Mianowski, który w piśmie skierowanem do prez. klubu Ch. D. oświadcza, że staje do pracy państwowo-twórczej na wielkim froncie, na którego czele znajduje się Marsz. Piłsudski. W „Piaście" trwa dalej ferment.

FAŁSZYWE WIADOMOŚCI O WSTRZYMANIU ZALICZEK DLA URZĘDNIKÓW. Ministerstwo skarbu dementuje wiadomość o rzekomem wstrzymaniu zaliczek na pensję przyznanych urzędnikom. Ministerstwo skarbu komunikuje, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

ZDEMENTOWANIE PLOTEK O POŻYCZCE. Wobec pojawienia się w niektórych organach prasy informacyj o rzekomem istnieniu w umowie o pożyczkę stabilizacyjną warunków utrzymywanych w tajemnicy, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że umowa powyższa żadnych tajnych warunków nie zawiera. Wszystkie szczegóły, dotyczące tej umowy, zostały zakomunikowane parlamentarnej komisji długów państwowych, której przewodniczy marszałek Trąmpczyński. Ministerstwo skarbu ponadto stwierdza, że wiadomość o rzekomem istnieniu w umowie o pożyczkę tajnej klauzuli nakładającej na rząd obowiązek zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, nie jest prawdziwą.

OBNIŻENIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Według informacyj ze sfer kompetentnych, rząd okazuje skłonność obniżenia stawki dla artykułów pierwszej potrzeby z 2 i pół do 1 proc. (w obrocie między przedsiębiorstwem przemysłowem a konsumentem). Ponadto podatek obrotowy ma być pobierany od faktycznie zainkasowanych sum, a nie zawartych tranzakcji.

NOWY POSEŁ ANGIELSKI W WARSZAWIE. Dotychczasowy poseł angielski w Sofji Erskine, wyznaczony został na stanowisko posła Wielkiej Brytanji w Polsce.

GROŹBA STRAJKU W ZAGŁĘBIU WĘGLOWEM ZAŻEGNANA. Dnia 12 b. m. w Dąbrowie Górniczej zakończyły się narady w sprawie płac w przemyśle górniczym zagłębia dąbrowskiego i chrzanowskiego. — Robotnicy dniówkowi otrzymali 10.7 proc. podwyżki płac, zaś robotnicy akordowi 5 proc. Nowa umowa obowiązuje od 1 października b. r. Na skutek zawarcia nowej umowy w przemyśle górniczym zagłębia dąbrowskiego niebezpieczeństwo strajku w górnictwie zostało zażegnane.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W SŁONIMIE. W wyniku od dłuższego czasu prowadzonego śledztwa policja nowogródzkiego wojew. wykryła bandę komunistyczno-szpiegowską, grasującą na terenie województwa. W związku z tem przed paru dniami w Słonimie aresztowano 7 głównych kierowników bandy. W liczbie aresztowanych jest 5 Białorusinów i 2 żydów. Jak ustalono, członkowie bandy byli w kontakcie z komunistami w Grodnie, Białymstoku i Wilnie, oraz z władzami bolszewickiemi w Mińsku.

ZNOWU NIEDŹWIEDZIE W TATRACH? Powracający z wycieczki turysta niejaki p. Banasik spotkał niedźwiedzia dużych rozmiarów na drodze obok Łysej Polany, wiodącej do Morskiego Oka. Niedźwiedź rzucił się na turystę, wobec czego ten zmuszony był schronić się na drzewo, gdzie przesiedział prawie dwie godziny, gdyż niedźwiedź położył się pod drzewem i został spłoszony dopiero przez nadjeżdżający samochód.

PODWYŻKI CEN WĘGLA NIE BĘDZIE. Z Warszawy komunikują, iż obecny stan prac drugiej komisji ministerjalnej, która badała koszta produkcji węgla, pozwala twierdzić, że komisja nie wypowie się za podwyższeniem cen węgla. Podwyżka prac, udzielona górnikom, ma być skompensowana w inny sposób.

NOWE DWORCE KOLEJOWE. Ministerstwo komunikacji przewiduje w roku przyszłym wybudowanie całego szeregu dworców kolejowych. Poszczególne dyrekcje opracują kosztorysy, przyczem mają być uwzględnione najnowsze zdobycze techniczne w dziedzinie budowy dworców. — Wielkość każdego dworca zależna jest, rzecz jasna, od frekwencji danej stacji kolejowej.

ZAMKNIĘCIE 60 PIEKARŃ. W Warszawie zamknięto w przeciągu ostatniego tygodnia 60 piekarń przeważnie *żydowskich*, na skutek rewizyj sanitarnych.

—

Co się dzieje w całej Polsce.

Tak się robi ze żydami.

Wieliczka.

„Do czego prowadzi ustawa lokatorska i komu wychodzi na pożytek — widzimy to najlepiej na dwóch kamienicach w Wieliczce: p. *Folusiewicza* przy Krakowskiej ulicy i p. *Otowskiej* przy ul. św. Ducha. Podczas gdy w kamienicy p. Folusiewicza lokatorzy spokojni i bardzo potulni na wszystko się zgadzają, co p. właściciel lub jego administratorka od nich zażąda: płacić wodę i elektrykę za siebie i za drugich, zamiatać i myć schody, obchodzić się bez własnego strychu, płacić wysokie czynsze, opłacać kominiarzy i magistratowi podatki lokatorskie, to w kamienicy p. Otowskiej — gdzie lokatorzy, zwłaszcza pochodzenia żydowskiego — więcej nadęci i oparci o starostwo, sąd i magistrat, rządzą się jak we własnym domu — dzieje się rzecz odwrotnie. Czy widział kto, żeby właścicielka domu i ogrodu nie mogła gotować we własnej swojej kuchni wtedy, kiedy chce — i podczas gotowania zmuszona była słuchać od własnej lokatorki najprzykrzejszych rzeczy, by nie mogła na swojem podwórzu wybudować dołu na śmiecisko tam, gdzie chce, tylko tam, gdzie się podoba lokatorom, a nawet sublokatorom?! Ustawa o ochronie lokatorów ani nikogo nie chroni, ani nikomu nie pomaga. Poco właściwie istnieje, jeśli ani właściciel domu, ani lokator nie może z niej korzystać! Jako pozostałość powojenna, mająca wszelkie znamiona komunizmu, wywłaszczenia prywatnej własności, powinna być jak najrychlej usunięta. Tego powinni się domagać od obecnego rządu, zwłaszcza w okresie przedwyborczym, zarówno lokatorzy, jak i właściciele domów!"

Tak rozumuje p. oficjał, prowadząc żywo rozmowę z p. profesorem, któremu się szpakowata bródka mocno najeżyła. Ten ostatni, nie mogąc się doczekać końca jego wywodów, przerwie mu z dość wyraźną gestykulacją: „E, co — lokatorzy — to jeszcze najmniej wywłaszczają. Gorzej wywłaszczają kominiarze p. Rybowiczowy, zarządzając bez potrzeby częste wymiatanie kominów. Takiemu Ścigalskiemu, dlatego, że ma wędzarnię, wymiatają komin prawie co tygodnia! To jeszcze furda wymiatanie, chociażby nawet z dachu, a nie z wycirów, ale gorsze przepalanie kominów, bo wtedy wywłaszczenie właściciela z jego własnej chałupy może nastąpić w okamgnieniu!"

„Panie profesorze!" odezwie się niecierpliwy oficjał, „ale już nikt tak łatwo nie wywłaszcza obywateli Polaków z ich własnych realności, odziedziczonych po przodkach — co żydzi. Idź pan do p. Fuhrschmieda w sądzie i zajrzyj pan do hipoteki naszych górników, a włosy panu staną na głowie, gdy zobaczysz, ilu z nich grozi wywłaszczenie przez żydów za byle głupstwo na rzecz Wolfa — Fassa — Rosenberga itp. „pająków". A dziwna rzecz — jeszcze nigdy nie było tak łatwo żydom dostać się na hipotekę katolicką, jak za pp. Fuhrschmieda, dyrektora hipoteki i sędziego Müllera! To też nigdy żydowscy kupcy nie byli u nas tak rozzuchwaleni, jak obecnie".

„Wierzę panu, bo sam byłem świadkiem, jak niejaki Wolf, żonę górnika, co mu zapłaciła część długu i chciała wziąć nowy towar u niego, wyrzucił na schody ze sklepu, aż się inni ludzie nad nią litowali", dokończył mu p. profesor. „*Zuchwałość żydów w Wieliczce niema granic* — i nie wiadomo na czem budują, czy na tem, że mają swych rodaków, żydów, w wielickim sądzie — czy że mają wiceburmistrzem żyda dra Horowitza, a asesorem w wielickim magistracie M. Friedmanna, zaś w Radzie miejskiej tych dwóch żydów, 11 innych, czy też, że Hirsch jest weterynarzem miejskim, a Rahmer i jego pasierb Damm weterynarzami powiatowymi, że Redlich jest naczelnikiem stacji kolejowej, czy wreszcie, że są mocno przekonani, iż p. burmistrz Aywas i p. starosta Olszewski są ich szczerymi przyjaciółmi, podobnie jak p. inspektor Krupski. Jeżeli na tem budują, to się grubo mylą, bo pp. Fuhrschmied i Müller, choć są żydami — to i tak z katolikami nie trzymają, a pp. Aywas — Olszewski — i Krupski dla żydów są tylko sprawiedliwi".

Tu p. oficjał wybałuszył oczy na profesora z bródką i rzekł doń z przekąsem:

„Dam kobyłę temu z rzędem, co pana zrozumie, co pan mówi. Jeśli pan tak samo uczniom wykłada, jak tu mnie o żydach i ich przyjaciołach — to muszą być bardzo mądrzy".

Profesor z bródką chciał mu coś odpowiedzieć za tę obrazę, ale w tem wyleciał z ławki, na której siedział obok oficjała, wysadzony jak z procy przez zuchwałych żydków ze sklepu, którzy korzystając z niedołęstwa goimów wszystkie ławki w parku obok posągu Mickiewicza zajęli. Wyrzucony z ławki p. profesor przez żydów — nie wiedział, co się z nim dzieje — i stał na boku, trzymając się kurczowo krzaka. Oburzony tem brutalnem zachowaniem się Izraela p. oficjał, jak nie ryknie na całe gardło — wywijając przytem bambusową lagą: „Do stu kaduków — pójdziecie mi stąd psiawiary! To nawet Mickiewicza wzięliście w posesją! Nic się przed wami nie osti!" i tupając mocno po chodniku obcasami pędził całą zgraję żydów przed sobą z ogrodu. Uciekali, gdzie mogli i o mało się w stawie nie potopili. Obracając się w końcu do trzęsącego się profesora, rzekł tryumfująco: „Tak się robi ze żydami!"

Wieliczanin.

W Jordanowie jak w bajce.

Jordanów.

Był sobie raz pewien obywatel w Jordanowie, który...

Zaczęte, jak w bajce, a jednak to co napiszę nie będzie bajką, ale bolesną prawdą. Ów więc obywatel p. *JAROSZ*, posiada w rynku dwa domy. W jednym mieszka wdowa po cukierniku, zajmująca się sprzedażą pieczywa i z tego utrzymująca siebie i rodzinę, w drugim *żyd, który przed kilkunastu laty przyjechał do Jordanowa ubogi, jak mysz kościelna, i tu jak zwykle każdy żyd wszędzie, gdzie brak należytego zrozumienia czem są dla nas żydzi i co nam od nich grozi, dorobił się majątku.*

Otóż wspomniany p. *JAROSZ*, mając dwóch lokatorów, katolika i *żyda* stara się *wypędzić z mieszkania biedną wdowę* i to przy pomocy rozmaitych „argumentów", aby móc wprowadzić do zajmowanego przez wdowę mieszkania *jeszcze jedną rodzinę* żydowską. I ten to obywatel-Polak, *krzywdzący wdowę, działający dla dobra żydowskiego, a na szkodę obywateli chrześcijan*, mieszka w tem mieście, które wykazało, że umie bronić się przed *żydowstwem* nie dopuszczając do rady miejskiej *ani jednego żyda, wiceburmistrzem*. Nie wiem, jak to jedno z drugiem pogodzić, ale zaiste trudno poznać wilka w owczej skórze.

Żydowskie wybory do Rady gminnej.

Wiśniowa.

We Wiśniowy odbyły się wybory do Rady gminnej dnia 28 października b. r.

Tak się zakochali niektórzy gospodarze w naszych żydkach, że w IV Kole wyborczem koniecznie chcieli przeforsować jednego żyda Benjamina Jeveta, a to *Hebda Jan* Nr. 181, *Klemensiewicz Marcin* Nr. 21, *Jamróz Marcin*, były naczelnik gminy (któremu jeszcze pachną żydki z czasów dawnego urzędowania, *Bajer Jakób*, obecny pisarz gminny, który tak zaciekle pracuje za żydkami, jakby mu na jakie lekarstwo było trzeba żyda, *Sukta Marcin* i inni *ich zwolennicy*.

W I kole na 7 katolików i 4 żydów — razem 11 głosujących — dzięki obecnemu naczelnikowi gminy, który jako patrjota żydowski mówiąc, że żyd potrzebny w Radzie gminnej, tak pokierował wyborami, że sam oddał głos na żyda i w imieniu Bednarczykowej też na żyda głosował i dokonał wyboru żyda, *Józefa Ferbera*, jakby na urągowisko ks. proboszczowi, aby razem zasiadali w Radzie gminnej.

Wstyd hańba takiemu Polakowi! Jak w poprzednich wyborach obstawał za żydami, tak, iż ich aż dwóch było radnymi, tak i teraz nie może się bez żyda obejść i koniecznie chce mieć żyda w Radzie. Czyż nie dość już tych pijawek, co ssą mienie i honor chrześcijanina-katolika, to jeszcze taka pijawka ma być w Radzie gminnej?! Może obecna Rada gminna nie byłaby taka chora, jak dawna, aby pijawki potrzebowała!

To postępowanie naczelnika gminy bardzo zirytowało wyborców, którzy nie życzą sobie żyda i wnieśli protest przeciw nielegalnemu przeprowadzeniu wyborów. Mamy nadzieję, *że Pan Starosta Olszewski w obronie praw*, które przy wyborach we Wiśniowy naruszono, *unieważni te wybory* i zarządzi nowe pod surowszym dozorem. — Takiemu naczelnikowi gminy, jak obecnie, żydofilowi, powinni wyborcy dać do zrozumienia przez zupełne usunięcie go z Rady gminnej. Ponieważ 6 lat, jako zastępca naczelnika gminy prawie że sam urzędował, a obecnie znów jako naczelnik gminy niczem się nie przysłużył w gminie, aby ją podnieść na wyższy stopień kultury chyba tylko, że pozwolił rozbudowaniu się żydowstwa w gminie — taki człowiek nie może zasługiwać na zaufanie, bo przy wyborach gminnych pogardził ludźmi godnymi zaufania i szacunku, a oddał dwa głosy *żydowi* i jego zastępcy także *żydowi*, Kszepickiemu, przez co splugawił całą wieś czysto chrześcijańsko-katolicką.

To też i cała gospodarka gminna za jego rządów wiele pozostawia do życzenia i ma dużo wątpliwości. W tym wypadku winna Władza kontrolna, t. j. Wydział Rady powiatowej w Wieliczce, ponieważ od kilkunastu lat nie przeprowadził lustracji gminnej we Wiśniowy.

Wiśniowianin.

Przemysł i handel musi wrócić do rąk polskich!

Przestańmy raz być lekkomyślnymi, a zastanówmy się nad przyszłością

Przemysł i handel wzbogaca narody. Państwo, w którem kwitnie przemysł i handel jest potężnem i liczą się z niem inne państwa. Obywatele zaś takiego państwa są zadowoleni, bo mają dobrobyt. W Polsce przemysł i handel są *przeważnie w rękach żydów, narodu zupełnie nam obcego*, innej rasy, innej religji i mówiący nawet innym językiem. Żydów nic nie obchodzi państwo ani nasz naród, ich obchodzą tylko *ich właśni rodacy, dobrobyt tych rodaków i pieniądze, które zdobywają od nas.*

Nie zadawalnia ich to, że opanowali już przemysł i handel, opanowują one teraz *wolne zawody*, a nawet niektóre rzemiosła, jak *czapnictwo i szewstwo.*

Uniwersytety nasze są przepełnione przez żydów. Na uniwersytet lwowski na ogólno przyjętych akademików 6.463, jest Polaków 3.132, to znaczy 48 proc., a *żydów* 1673, to znaczy 34 proc., czyli więcej jak połowę, chociaż ludności żydowskiej w stosunku do ludności polskiej jest tylko 7.8 proc. To samo dzieje się *i na innych uniwersytetach polskich*. Już teraz *lekarzy i adwokatów* w niektórych miastach jest żydów więcej aniżeli Polaków, którzy robią ogromną konkurencję naszym lekarzom i adwokatom, a cóż dopiero się stanie, gdy ci wszyscy, którzy wstąpili teraz na uniwersytety po ukończeniu studjów zaczną praktykować?

Oni mają się za co kształcić, bo my niesiemy im pieniądze do ich sklepów, a tak zwane ich kahały nakładają na kupców żydowskich na wykształcenie młodzieży żydowskiej *podatki*. — My nie mamy takich kahałów i nie popieramy swego handlu, więc i *nie mamy za co kształcić swojej polskiej młodzieży*. My mamy za to *dużo bezrobotnej inteligencji*, którą Rząd musi wspierać i nakładać na ten cel większe podatki skutkiem czego powstaje co raz większa drożyzna.

Narzekamy na Rząd *a sami jesteśmy temu winni*. Rząd nie jest Bogiem, z niczego pieniędzy zrobić nie może i musi zwiększać podatki. Niezdajemy sobie sprawy, że z powodu zaniku naszego handlu jest nam coraz gorzej, i że nasza młodzież z tego powodu nie może znaleść chleba w zawodzie kupieckim. Jesteśmy *lekkomyślni i kupujemy w sklepach żydowskich* tłómacząc to w rozmaity sposób. Jeden mówi: „muszę kupować u żyda, bo mi jest bliżej do żydowskiego sklepu, a żyd chociażby i dalej był sklep żydowski aniżeli polski, woli kupić u swego; drudzy mówią, że u żyda jest taniej, aniżeli w sklepie polskim i nie stara się zbadać dokładnie dla czego taniej, że może waga zła, albo gorszy towar i nie pójdzie do kupca Polaka i nie zapyta się dlaczego on drożej sprzedaje. Może on sprowadza towar z hurtowni żydowskiej, która mu liczy drożej aniżeli kupcom żydowskim.

Są tacy, którzy mówią, że pójdą do sklepu polskiego, żeby miał za co budować kamienicę. Żyd zaś, gdy jego rodak buduje kamienicę, to się cieszy.

Ej, źle z nami i jeżeli niezmienimy swego pod tym względem postępowania, to będzie gorzej i nowe pokolenie nasze będzie przeklinało swoich rodziców jak nie będzie miało z czego żyć.

Jeżeli chcemy żeby Polska potężna i bogata była i żeby nam wszystkim w Niej było dobrze, to *musimy opanować przemysł i handel.*

Ażeby opanować przemysł i handel, trzeba żebyśmy kupowali wszystko *tylko w polskich sklepach.* Kupcy nasi powinni sprzedawać swoje towary, kontentując się *jak najmniejszym zyskiem* w myśl zasady, że *lepiej sprzedać towar taniej, a sprzedać go dużo, niżeli z dużym zyskiem, a sprzedać go mało.*

Prócz tego kupcy nasi powinni otworzyć kredyt dla tych, którzy nie mogą płacić zaraz gotówką i dawać towar na książeczki.

J. T.

Oszustwa żydowskiej fabryki wódek Fränkla w Białej!

W związku z aferą oszukańczą w fabryce likierów Fraenkla w Białej, dochodzenia prowadzone przez władze skarbowe łącznie z sądem okr. w Wadowicach ustaliły *oszukańcze manipulacje na szkodę Skarbu*, polegające na tem że przeznaczony do denaturowania spirytus używany był do fabrykacji likierów, przez co nietylko *zmniejszony został podatek od zużycia*, lecz jednocześnie i stworzyło to konkurencję dla innych wytworów likierów.

Skarb Państwa poniósł szkodę około 180.000 zł. Dyrektor firmy Wald i prokurent Thorn uciekli zagranicę bez paszportów, gdyż te znajdują się w depozycie sądowym. Władze zarządziły konfiskatę wszystkich ksiąg handlowych, oraz opieczętowały binro, albowiem istnieje podejrzenie wykrycia dalszych matactw.

„Proletarjusz żydowski”

Przyczynek do historji żydów w Rosji sowieckiej.

Wśród 30 aeroplanów, które zostały w dn. 8-go b. m. oddane do użytku sowieckiej floty powietrznej, znajduje się również samolot pod nazwą „Proletarjusz żydowski” zbudowany ze składek zebranych przez 3 dzienniki żydowskie w Rosji Sow.

Ceremonja przekazania samolotu odbyła się na lotnisku moskiewskiem w obecności wyższych dowódców wojskowych i floty powietrznej, delegacji robotniczych i gości zagranicznych.

Wieczorem odbył się w klubie żydowskim „Komunista” wielki bankiet na cześć przekazania aeroplanu.

Samolot „Proletarjusz żydowski” kosztował około 35.000 rubli.

Bez komentarzy!

NOWE WYDAWNICTWA.

Ważne dla stolarzy, rzemieślników i ogółem dla wszystkich.

Na półkach księgarskich pojawiło się nowe wydanie broszury p. t.: „Kalkulcja w stolarstwie”. Podręcznik dla stolarzy i szkół zawodowych”, którą to broszurkę stolarzom i ogółem rzemieślnikom jek najgoręcej polecamy, gdyż z niej rzemieślnicy mogą się nauczyć jak solidny przemysłowiec-chrześcijanin kalkulować powinien, ażeby: 1) zadowolnić kupującego, tak pod względem wartości towaru, jak i co do solidnie wykalkulowanej ceny. 2) zyskać uczciwy zarobek dla siebie, żeby utrzymać swój warstat i siebie na pewnym poziomie.

Lecz ta broszura jest polecenia godna i dla innych, żaeby zorjentowali się, jak nasze rzemiosło idzie stopniowo, ale stale do góry.

Autorem broszury jest p. Marjan Paderowicz znany z mrówczej pracy nad podniesieniem rzemiosła naszego. O wysokiej kulturze autora świadczy i słowo wstępne do tej broszury, którą on poświęca pani profesorowej Adeli Drzewieckiej, która od 20 lat z górą poświęciła się młodzieży rzemieślniczej i jak najlepsza matka troszczyła się o przybranych synów rzuconych na pastwę ulicy, kierując ich na porządnych rzemieślników.

Broszura wydana nakładem Muzeum przemysłowego w Krakowie pojawiła się w wydaniu drugiem. Nic dziwnego, gdyż jest bardzo zajmująco i pouczająco napisana. Cena 1 zł. 80 gr.

K.

Kronika.

OBCHÓD 11-LISTOPADOWY. Dnia 11 b. m. z okazji 9-tej rocznicy odzyskania niepodległości odbyły się obchody zgodnie z zarządzonym programem. O godz. 9 rano ks. prałat Slepicki, dziekan Kapituły Metropolitalnej odprawił uroczystą Mszę św. w katedrze wawelskiej w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowości i delegacyj stowarzyszeń społecznych i oświatowych. Na dziedzińcu katedry ustawiły się oddziały wojskowe i policyjne. Po nabożeństwie odbyła się w ul. Poselskiej defilada wojsk. W szkołach odbyły się poranki, podczas których profesorowie objaśniali młodzież o znaczeniu obchodu.

Po uroczystościach oficjalnych, wojewoda Darowski udekorował na dziedzińcu komendy policji przy ul. Siemiradzkiego posterunkowych ze stanu komendy powiatu oświęcimskiego Franciszka Gontkowskiego i Józefa Górskiego bronzowemi krzyżami zasługi za odwagę położoną w walce z bandytyzmem.

W przeddzień uroczystości t. j. we czwartek wieczór organizacje Legjonistów, Strzelca i Inwalidów ruszyły w pochodzie z pod pomnika Grunwaldzkiego przed gmach D. O. K., gdzie przedstawiciele tych związków złożyli na ręce dowódcy korpusu gen. Wróblewskiego adres hołdowniczy dla marszałka Piłsudskiego. Następnie pochód wrócił na Rynek, gdzie wygłosił przemówienie prezes krakowskiego Koła Związku inwalidów Dr. Prostak.

SARKOFAGI NA WAWELU. Komitet restauracji katedry na Wawelu przyjął z naprawy sarkofag cynowy króla Zygmunta III, który był mocno uszkodzony i popękany. Zwłoki królewskie złożono w nowej modrzewiowej trumnie i wsunięto do sarkofagu. Następnie oddano do reperacji również mocno uszkodzony sarkofag drugiej żony Zygmunta III, Konstancji Austrjackiej, matki Jana Kazimierza.

SKANDAL! Kto ciekawy, obejrzeć może w oknie wystawowem żydowskiej pralni chemicznej „Tęcza” przy ul. Długiej — sukienkę z puszki od komunikantów z literami. I. H. S. czy to nie skandal?! Czy niema już w Krakowie firmy katolickiej, któraby taką poświęconą rzecz wyprała? Ciekawi jesteśmy tylko, co za „gorliwy” chrześcijanin dał rzecz przeznaczoną do kościelnego użytku żydom na pośmiewisko?! Wstyd! Wstyd!

PUSZCZAŁ W OBIEG FALSYFIKATY 5 i 20 ZŁOTOWE. W swoim czasie donosiliśmy o ukazaniu się w obiegu większej ilości fałszywych banknotów 5 i 20 złotowych. Nici dochodzeń policyjnych sięgały do Kongresówki, gdzie spodziewano się znaleźć fabryczkę falsyfikatów. Równocześnie prowadziły organa policyjne poszukiwania za wspólnikami fałszerzy i jednego z nich wczoraj aresztowały. Jak się okazało jest to *Samuel Pińczowski l. 19, żyd z Proszowic*, który świadomie puszczał w obieg fałszywe banknoty. — Odstawiono go do więzień sądu okręgowego karnego.

Gdy chcesz dobre osiągnąć a, uniknąć złego:
Miej zawsze na pamięci hasło: *„Swój do swego”!*
Nie kupuj nic u żyda, najszczersza to rada,
Kto u żydów kupuje, sam siebie okrada!!

REPERTUAR KIN

KINO SZTUKA

Największa epopeja bohaterska świata, film gigantycznych rozmiarów.

Napoleon Bonaparte

Największy superszlagier, chluba reżyserji genjalnego Abla Gamera. Cud techniki i reżyserji.
CUD! CUD!

KINO WANDA

Poraz pierwszy w dziejach kinematografji autentyczny film hinduski
Potężny twór natchnionego genjusza Frank Ostena

Światło Azji

Monumentalny dramat egzotyczny dramat miłości i nienawiści

wkrótce w Kino Wandzie

Żyd Wieczny Tułacz

Potężne arcydzieło filmowe wdł. najpoczytniejszej powieści Eng, Suego w wykonaniu najlepszych artystów wytw. Cineroma. — Całość w jednym programie

---

KINO PROMIEN

Monumentalne arcydzieło amerykańskie

Robin Hood

W roli tytułowej Douglas Fairbanks.

KINO CORSO

Potężne arcydzieło filmowe

Łódź piracka „U 777"

W roli gł. słynny senzacjonista Charles Jones
Nad program wspaniałe komedyjki 2 akt.

PRACOWNIA ŚLUSARSKA

LUDWIKA GÓRKI

w Krakowie
przy ul. Czarnowiejskiej L 17.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres ;0: — :0: ten wchodzące. :0: — :0:

Rozszerzajcie „Gazetę Narodową".

SANATORJUM

POL. CZERWONEGO KRZYŻA W ZAKOPANEM

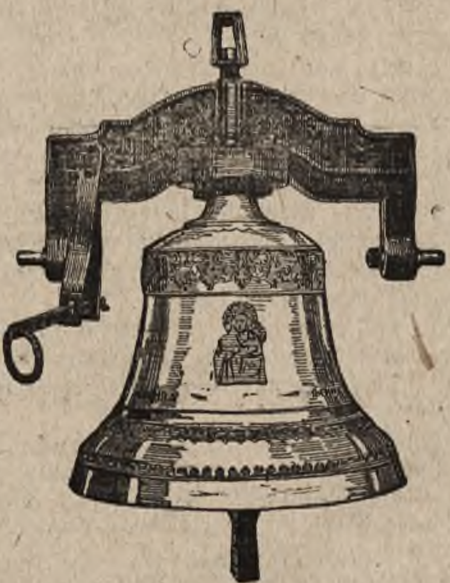
Telefony: Zarząd 2, Portjer 7.

Pod kierownictwem Dra med. LUDWIKA FISCHERA.

Otwarty cały rok dla osób wymagających leczenia wzgl. odpoczynku. Ceny wraz z opieką lekarską od 15 zł. Szczegóły w ilustrowanych prospektach, które wysyła na każde żądanie ZARZĄD.

Jedyna najstarsza Polska

ODLEWNIA DZWONÓW



Braci FELCZYNSKICH
w Kałuszu, ul. Siwecka L. 3.
w Przemyślu ul. Krasińskiego 73
Małopolska.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych

Dostarcza:

Dzwony Kościelne i Szkolne

w dowolnych wielkościach i tonach z najlepszego materjału.

Dzwony pęknięte przelewa oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów już istniejących.

CENY NAJNIŻSZE! — SPŁATA TAKŻE RATAMI!

Skóry na obuwie

wszelkiego rodzaju na „**Uprząż**" i pasy „**Zapędowe**" oraz przybory **obuwnicze**, poleca po cenach niskich

STANISŁAW PALCZEWSKI — Kraków
ul. Długa L. 67 (lokal Zakładu im. Helclów)

BROWAR OKOCIMSKI

poleca swoje wyroby

Marcowe
Eksportowe
Porter.

Nie bierz żyda pachciarza do obory swojej,
Bo on nie krowy twoje, lecz ciebie wydoi.

POPĘD

FABRYKA LIN KONOPNYCH SZPAGATÓW, PASÓW I TAŚM TAPICERSKICH
JÓZEFA WAŁKOWINSKIEGO
Fabryka: KRAKÓW-DĘBNIKI 16,
Telefon Nr. 30-5.

Kto nie zapłacił prenumeraty za zaległe miesiące ten działa na szkodę „Gazety Narodowej", a tem samem nie chce odżydzenia Kraju!!

Wyjść z żydowskiej niewoli staraj się zawczasu,
Byś nie musiał w przyszłości świętować szabasu!!

NAJLEPSZY KONIAK FRANCUSKI

w oryginalnych flaszkach do Polski importowany

I. & F. Martell

Rok założenia 1715.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe **zł. 0·20**. Nadesłane **zł. 0·40** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80**. I-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80** Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inwal. i posz. pracy rabat.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł., kwartalnie: 4·— zł. W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów. Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do do domu.

Za Spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny JAN KOZICKI.
Drukarnia i Stereotypia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska Nr. 6. — Telefon Nr. 1018.